

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 251 (1961) ABCD

KIELCE, PIĄTEK 21 PAŹDZIERNIKA 1955 R.

Polska nie szczeni wysiłków aby atom służył pokojowi

Przemówienie M. Naszkowskiego w ONZ

NOWY JORK PAP. Przewodniczący delegacji polskiej na X sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wiceminister M. Naszkowski wygłosił 18 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej przemówienie podczas debaty nad sprawą pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Podajemy tekst przemówienia z nieznacznymi skrótami.

Poważne osiągnięcia różnych krajów w dziedzinie wiedzy techniki atomowej oraz zarysujące się ogólne złagodzenie napięcia międzynarodowego umożliwiły w ostatnim okresie wznowienie wysiłków w kierunku zorganizowania trzecie i pokojowej współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie, tak ważnej dla wszystkich narodów świata.

Delegacja polska z zadowoleniem powitała te przemiany. Ja ko zdecydowany zwolennik szerokiej współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, delegacja polska na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego, pomimo zastrzeżeń wobec poszczególnych sformułowań, głosowała za przyjęciem rezolucji w tej sprawie, rezolucji, którą uchwalono jednogłośnie dnia 4 grudnia 1954 r. Obecnie stoi przed nami zadanie oceny wykonania tej rezolucji oraz podjęcie uchwał o dalszych krokach dla rozwinięcia współpracy międzynarodowej na polu pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Delegacja polska uważa za konieczne podkreślić przede wszystkim wielki sukces, jakim było odbycie w Genewie w sierpniu 1955 roku, z inicjatywą rządu Stanów Zjednoczonych, międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Z wyrazami powszechnego uznania spotkał się owocny wkład do prac konferencji wybitnego uczonego Indii, przewodniczącego

(Dokończenie na str. 2)



Alje Jerolimskie. W głębi wysokościowa część Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Fot. CAP.

Podczas gdy my korzystamy jeszcze z ostatnich słonecznych dni »złotej jesieni« na Snieżce w Karkonoszach rozpoczęła się... zima

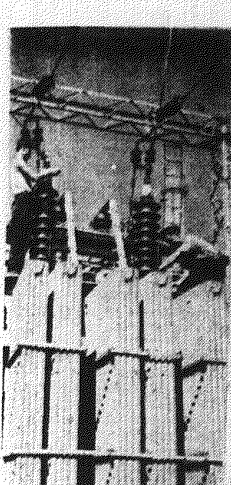
Gdy w innych częściach kraju gości jesienne piękno, »złota jesień« na Snieżce, najwyższym szczycie Karkonoszy, rozpoczęła się zima. W drodze casy szczyt góry okryła lodowa skorupa. Pokryte są również lodem skarpa budynek znajdującego się tu wysokogórskiego obserwatorium meteorologicznego PIMM. Lodowaty wicher dął z szybkością 23 metrów na sekundę. Przy wykonywaniu niektórych pomiarów trzeba było mocno trzymać się bariery tarasu na szczycie obserwatorium, którego budynek zakotwiczony stalowymi linami wyraźnie chwieje się pod nożami.

Dla wielu młodych ludzi — pracowników obserwatorium meteorologicznego na Snieżce, stałych mieszkańców tego najmniejszego zakątka naszego kraju, rozpoczął się długi okres walki z surową przyrodą. Fenomeny przyrody to słoneczne światło na Snieżce, u słop obserwatorium często rozciąga się mroźny mgieł z jedyną wyspą — szczytem Snieżki. Cień człowieka na tym mroźnym mgieł wyobryzma się do niebawymych rozmiarów. Wokół cieni tworzy się barwna aureola tzw. »gloria« — ciekawe zjawisko optyczne. Przy ładowaniu elektrycznością powietrze tworzy tzw. ognie św. Elmy, zdołające świecić »perłkami« i »miotakami« wszystkie ostro zakończone przedmioty. Są jednak i mniej przyjemne zjawiska. Szczyt Snieżki zniknął nie osłonięty to teren szalejących zima wichur, których szybkość dochodzi do 50 metrów na sekundę. Przewalają się nad nim gwałtowne burze.

Jesteśmy synami jednej matki — ukochanej Ojczyzny — Polski

Utworzenie Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem »Polonia«

»Zerań« pracuje



Z inicjatywy osób reprezentujących różne organizacje społeczne, kulturalne i naukowe oraz szeregu b. działaczy ośrodków emigracji polskiej odbyło się 18 bm. w Warszawie zebranie, na którym powołano do życia Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem »Polonia«.

Przewodniczący zebrania, wicemarszałek Sejmu prof. Stanisław Kulczyński omówił w swym referacie żywotne problemy emigracji polskiej. Podkreślił on, że zarówno wśród emigracji, tak bardzo związanej z Macierzą tradycją, językiem, kulturą, obyczajami, a nade wszystko miłością Ojczyzny, jak i wśród społeczeństwa w kraju żywe jest pragnienie rozwijania i umocnienia wzajemnej łączności.

Stanisław Kulczyński oświadczył m. in.: **Naród polski jest jeden. Wspólne są nasze tradycje i nasza kultura. Wspólna jest**

historia naszej ziemi ojczystej. Wspólna jest nasza duma, iż jesteśmy Polakami. Polska jest matką wszystkich uczelnych Polaków, bez względu na miejsce ich zamieszkania, niezależnie od ich światopoglądu, pochodzenia; jest matką tych wszystkich, których łączy wspólne pragnienie, by ojczyzna nasza rozkwitła, by otczona była częścią i szacunkiem narodów świata. Zjednoczmy nasze wspólne wysiłki, umacniajmy i łącząc nas święte więzy.

Jesteśmy synami jednej matki — ukochanej Polski!

W dyskusji nad wyłożonym referatem głos zabierali: Bolesław Gebert — redaktor naczelny »Głosu Pracy«; były działacz Polonii w USA; Stanisław Kowalewski — lektor SGSS, były działacz Polonii w Ameryce Południowej; Alleja Musiałowa — przewodnicząca ZG Ligi Kobiet; Czesław Wycech — poseł; Hugon Hanke — były premier tzw. rządu lon-

dyńskiego; Antoni Słonimski — literat; ks. dr Bolesław Kula-wik — kapłan, wychodźstwa polskiego we Francji; Dominik Horodnyński — poseł; Edmund Osmańczyk — publicysta; Włodzimierz Zakrzewski — artysta-plastyk i Roman Kutylowski, długoletni pracownik Polskiej Linii Żeglugowych w USA.

Dyskutanci podkreślali, że poważnie odczuwa się brak or-

(Dokończenie na str. 2)

Nasser odwiedzi Polskę

Z Kairu donoszą: Oficjalny przedstawiciel egipskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikował, że premier Egiptu Gamal Abdel Nasser przyjął zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego odwiedzi Polskę.

(Dokończenie na str. 2)

Postępując się proceduralnymi »trickami«

USA chcą uniemożliwić wybór kraju Europy wsch. do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W środę 19 bm. o godz. 20.34 czasu warszawskiego rozpoczęło się Zgromadzenie Ogólnym NZ głosowanie nad kandydaturą nieistalego członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępującej Turcji. Jak wiadomo, w piątek 14 bm. wybory nowego członka na miejsce Turcji nie dały wyników. Mimo sześciu głosowań, żaden z kandydatów — Polska, Jugosławia i Filipiny — nie otrzymał wymaganej większości 2/3 głosów. Większość ta stanowiła 39 głosów. Na wniosek W. Brytanii, poparty przez delegata ZSRR, Zgromadzenie Ogólnie postanowiło odroczyć dalsze głosowanie do wtorku 18 bm. Termin został następnie przesunięty na środę 19 bm.

Pierwsze głosowanie w środę, a więc siódme z kolei, dało następujące wyniki: Filipiny — 31 głosów, Jugosławia — 27 głosów. (Polska wycofała swą kandydaturę jeszcze w piątek po czwartym głosowaniu).

W ósmym głosowaniu na Filipiny oddano 30 głosów, zaś na Jugosławie — 23.

W dziewiątym głosowaniu wyniki były następujące: Filipiny — 31 głosów, Jugosławia — 27 głosów.

NOWY JORK (PAP). Na krótko przed rozpoczęciem posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego, na którym miano dokonać wyboru nowego członka Rady Bezpieczeństwa, delegacja Jugosławii weszła wszystkim członkom ONZ oświadczenie treści następującej:

»Wiele delegacji wyraziło życzenie, aby wobec impasu, jaki powstał podczas głosowania nad

W obronie praw robotników Francji



Na zdjęciu: Manifestacja robotniczo-przemysłowa w Nantles. Fot. — CAP

OLLENHAUER: Zjednoczenia Niemiec nie można przeprowadzić drogą wchłonięcia NRD przez NRF

BERLIN (PAP) — Przewodniczący Socjal - Demokratycznej Partii Niemiec (SPD) Erich Ollenhauer odpowiedział 18 bm. w lokalu zachodnio - berlińskiego stowarzyszenia dziennikarzy zagranicznych na pytania dotyczące kwestii zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, Ollenhauer powołał się na swoje po-

przednie wypowiedzi i stwierdził, że oia te zagadnienia są nierozdzielnie ze sobą związane. Zdaniem Ollenhauera przy rozstrzygnięciu ich, powinno się je traktować łącznie. W toku rozmowy z dziennikarzami Ollenhauer powtórzył również tezę SPD, w myśl której ratyfikacja układów paryskich przed rokowaniami z rządem radzieckim była błędem. Wyraził on przekonanie, że gdyby nie było układów paryskich, rezultaty rozmów w Moskwie mogłyby się okazać »pomyślniejsze«.

Ollenhauerowi postawiono pytanie w sprawie stosunku SPD do oświadczenia oświadczenia politycznych NRD, które stwierdziły, że łącząc we wschodnich Niemieczech państwo robotnicze nie zrezygnuje ze swych zdobyczy. W odpowiedzi na to pytanie Ollenhauer oświadczył, że deklaracje niektórych polityków zachodnich, jakoby zjednoczenie Niemiec mogło się dokonać w drodze prostego »przyłączenia« Republiki wschodnio - niemieckiej do »ustrój społeczny Republiki Federalnej«, są nieracjonalne. »Zaden socjal - demokrat nie powiedział Ollenhauer — nie zgodzi się na przywrócenie dawnych stosunków społecznych«.

Owacyjnie został przyjęty pierwszy występ »Śląska« w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Dnia 19 bm. w sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się pierwszy występ polskiego zespołu pieśni i tańca »Śląska«, który gości obecnie w ZSRR.

W imieniu świata artystycznego Moskwy polski zespół powitał zasłużony działacz na polu sztuki RSRR prof. W. G. Sokolow. Kierownik artystyczny »Śląska« Stanisław Hadyna gorąco podziękował za serdeczne przyjęcie.

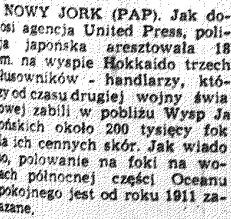
Na koncercie obecny był ambasador PRL w ZSRR W. Lewickowski.

Publiczność moskiewska owacyjnie oklaskiwała pieśni i tańce »Śląska«.

Po 4 wiekach odkrycie pozostałości pałacu cara Iwana Groźnego na głębokości 1,8 m

MOSKWA (PAP). Robotnicy zatrudnieni przy kopaniu fundamentów pod nowy dom mieszkalny w Nowogrodzie natrafili na głębokości 1,8 metra na kilka rzędów drewnianych pali. Archeolodzy stwierdzili, że pałac pozostałości pałacu cara Iwana Groźnego. Kroniki wspominają, że w Nowogrodzie na ulicy Nikitńskiej w pobliżu cerkwi Nikity, (która zachowała się do dziś dnia), znajdował się pałac Iwana Groźnego, gdzie car zatrzymał się w przejeździe w latach 1571—1573.

Metro w Leningradzie



W Leningradzie ukończono budowę pierwszej linii metra. Wybudowano odcinek kolei podziemnej długości 10,8 km, rozpoczynający się na południowo-zachodnim krańcu miasta w Awtoce, biegnie kole Zastawki Kirovskich, dworzec: Baltyckiego, Warszawskiego, Witebskiego i kończy się na Pl. Powstańców przy Dworcu Moskiewskim. Na trasie tej wybudowano 6 stacji, wiele schodów ruchomych oraz przebito liczne tunele. Na zdjęciu: fragment podziemnej sali stacji »Narwskiej«. Fot. CAP.

Coś dla kobiet

Bez pomocy fryzjera trwała ondulacja na zimno... za 16,5 zł

Warszawska Spółdzielnia Pracy Drogowa wyprodukowała ostatnio specjalny płyn do trwałej ondulacji na zimno. Płynem tym każda kobieta może w domu bez pomocy fryzjera trwałą sobie utrzymać. Płyn ten jest bardzo łatwy w użyciu. Wystarczy tylko utrwalić ondulację wodą utlenioną. Butelka takiego płynu kosztuje zaledwie 16,50 zł.

Min. Stawiński odznaczony orderem

»Sztandar Pracy« I kl.

W związku z 50 rocznicą urodzin, za zasługi w długoletniej działalności polityczno-społecznej i zawodowej, Rada Państwa PRL nadała order »Sztandar Pracy« I klasy Eugeniuszowi Stawińskiemu, ministrowi przemysłu lekkiego.

Premier U Nu przybył do ZSRR

MOSKWA (PAP). 20 bm. na zaproszenie Rządu Radzieckiego przybył do ZSRR z misją dobrej woli premier Burmy U Nu.

Lotnisko w Taszkencie, na którym wylądował samolot wiozący premiera U Nu i towarzyszący mu osoby, ozdobione było flagami państwowymi Burmy, ZW. Radzieckiego i Uzbeckiej SRR.

Francuska delegacja parlamentarna z wizytą w Chinach

PEKIN (PAP). 20 bm. do Kan tonu przybyła z Hongkongu francuska delegacja parlamentarna z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Daniellem Mayerem na czele. Delegacja francuska zaproszona została przez Chiński Instytut Ludowy Łączności z Zagranicą. Zabawi ona w Chinach około trzech tygodni.

Stanowisko rządu Francji w sprawie Saary

PARYŻ (PAP). 19 bm. odbyło się posiedzenie rządu francuskiego. Po posiedzeniu gabinetu wydano komunikat oficjalny, stwierdzający m. in., że członkowie rządu »potępiłi jednomyślnie rozstrzygnięcie przez pewne koła pogłoski, według których w razie odrzucenia »europejskiego statutu Saary« w plebiscytc niedzielnym, odbędzie się nowa rozmowa na temat statutu okręgu Saary«.

Prezydent CSR powrócił do zdrowia

PRAGA (PAP) — Czechosłowacka agencja telegraficzna podaje, że kancelaria prezydenta Republiki Czechosłowackiej Olegosla Komunikat, w którym stwierdza, że prezydent Republiki Antonin Zapotocky po powrocie do zdrowia wyjechał z Pragi na wypoczynek.

Utworzenie Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem »Polonia«

(Dokończenie ze str. 1)

ganizacji społecznej, która ma być na celu utrzymywanie łączności między Krajem a Wychodźstwem i umacnianie więzi łączącej Polaków za granicą z Macierzą. Organizacja ta powinna współdziałać ze stowarzyszeniami polskimi za granicą, nieść im pomoc w pielęgnowaniu kultury narodowej; powinna także otaczać opieką dzieci i młodzież oraz pomagać im w nauce języka polskiego, geografii i historii ojczyzny. Zadaniem jej powinno być również zaznajamianie Polaków za granicą z rozwojem i życiem społecznym oraz kulturalnym Polski Ludowej, jak też zacieśnianie przyjaźni z narodami, wśród których żyje nasze wychodźstwo.

Po dyskusji zebrani uchwaliли statut Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem »Polonia« oraz dokonali wyboru władz. Skład zarządu Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem »Polonia« przedstawia się następująco:

Prezes: dr Stanisław Kulczyński — wicemarszałek Sejmu PRL, prof. filozofii Uniwersytetu we Wrocławiu.

Wiceprezesi: dr Tadeusz Lehr-Splawinski — prof. filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Zofia Wasilkowska — poseł na sejm PRL, sekretarz CRZZ, Hugon Hanke — b. premier tzw. rządu londyńskiego, Czesław Wydech — poseł na Sejm PRL, wiceprezes NKW ZSL.

Sekretarz: Szczepan Sicz — dyrektor Centralnego Studium Doskonalenia Kadr Oświatowych — b. przewodniczący

Rady Narodowej Polaków we Francji.

Członkowie zarządu:

prof. dr Andrzej Biernacki — członek Komitetu Nauk Medycznych PAN,

dr Irena Domańska — poseł na Sejm PRL, prezes ZG PCK, Arkady Fiedler — literat, Bolesław Gebert — redaktor naczelny »Głosu Pracy« były działacz polonijny w USA, Dominik Horodyński — poseł na Sejm PRL, redaktor »Dziś i Jutro«,

Edward Kowalski — dyrektor wydawnictwa »Polonia«,

Stanisław Kowalewski — lektor języków obcych SGSZ, b. członek władz »Światopola«, remsi grant z Argentyny,

dr Roman Kozłowski — profesor paleontologii UW, ks. dr Bolesław Kulawski — kapłan wychodźstwa polskiego we Francji,

prof. dr Oskar Lange — członek Rady Państwa, poseł na Sejm PRL,

Czesław Mondrzyk — dziennikarz, współpracownik Łódzkiego Expressu Ilustrowanego, b. współpracownik »Narodowca«, a następnie »Gazety Polskiej« we Francji,

Edmund Osmaciński — poseł na Sejm PRL, publicysta,

Antoni Słonimski — literat, dr Wojciech Świętosławski — profesor chemii fizycznej UW.

Wybrano również zastępców członków Zarządu Towarzystwa oraz Komisję Rewizyjną.

Po ukończeniu sesji wladz Towarzystwa zebrani wladz ogólnokrajowych, zaakceptowali tekst listu do Polaków za granicą.

Pomimo 9-krotnego głosowania nie wyłoniono jeszcze trzeciego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

siedzeniu wieczornym Zgromadzenia Ogólnego był następujący:

Gdy również na posiedzeniu śródnocnym próby przeforsowania kandydatury Filipin zakończyły się niepowodzeniem, delegat USA Lodge — zgłosił wniosek, by odrzucić dalsze głosowanie do Rady Bezpieczeństwa i przystąpić do wyboru nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej. Zgłaszając ten wniosek Lodge wychodził z założenia, że wybór Jugosławii do Rady Społeczno-Gospodarczej osłabi szanse jej wyboru do Rady Bezpieczeństwa i w ten sposób wzmacni szanse forsowanej przez USA kandydatury Filipin.

BURZLIWA DYSKUSJA NAD WNIOSEM USA

Nad wnioskiem amerykańskim rozwinęła się burzliwa dyskusja. Delegat Norwegii Engen zaproponował, by wybory do wszystkich trzech rad zostały odroczone, ponieważ są one do pewnego stopnia ze sobą związane. Zmiana dotychczas stosowanej kolejności głosowania — zaznaczył on — może utrudnić zlikwidowanie impasu, jeśli chodzi o wybór niestałego członka Rady Bezpieczeństwa. Przeciwko temu wnioskowi wystąpił delegat USA, domagając się, by najpierw odbyło się głosowanie nad wnioskiem amerykańskim. Stanowisko Norwegii poparł delegat ZSRR Kuzniecowa i delegat Czechosłowacji David Stwierdział, że Zgromadzenie Ogólne powzięło już decyzję co do kolejności głosowania oraz że zmiana tej decyzji, zgodnie z artykułem 83 procedury wymagać będzie większości 2/3 głosów.

Delegat Iraku, Syjamu, Salvadoru i Kolumbii opowiedzieli się za wnioskiem Amerykańskim twierdząc, że uchwalenia tego wystarczyłoby zwiększyć głosy. Gdy delegat Salvadoru zaproponował zamknięcie debaty, zabrali głos przedstawiciele Anglii, Dixon oświadczył, iż zdaniem W Brytanii wybory do wszystkich trzech rad powinny być odroczone. Ze względów proceduralnych i praktycznych byłoby słuszniej powołać na — słusznie — odbyło się głosowanie nad wnioskiem norweskim. Wyrzucił on jednak pogląd, iż dla zmiany kolejności głosowania nie jest konieczna większość 2/3 głosów.

Z kolei reprezentant Iranu zaproponował, by wniosek amerykański został podzielony na dwie części, oraz aby głosowanie odbyło się oddzielnie nad pierwszą częścią dotyczącą odroczenia głosowania do Rady Bezpieczeństwa i oddzielnie nad drugą częścią dotyczącą przystąpienia do wyboru nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej. Wobec tego, że głosowanie odbyło się oddzielnie nad pierwszą częścią, głosowanie nad drugą częścią zostało odroczone.

nie nad drugą częścią dotyczącą przystąpienia do wyboru nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej. Wobec tego, że głosowanie odbyło się oddzielnie nad pierwszą częścią, głosowanie nad drugą częścią zostało odroczone.

Pod zapobiegawczością proponującą, pierwszą część wniosku USA uchwalała 59 głosami.

Przed przystąpieniem do głosowania nad drugą częścią wniosku amerykańskiego delegat ZSRR Kuzniecowa zaproponował, by najpierw odbyło się głosowanie nad wnioskiem norweskim, ponieważ dotyczy on zagadnienia proceduralnego, a nie merytorycznego, i dlatego może być uchwalony zwykłą większością głosów. Jeśli zaś chodzi o część wniosku amerykańskiego, która ma charakter merytoryczny — zaznaczył mówca — to wymagana będzie większość dwóch trzecich głosów. Jednakże zgodnie z procedurą Zgromadzenia Ogólnego Maza zdecydował, że głosowanie odbędzie się nad drugą częścią wniosku amerykańskiego, a głosowanie nad wnioskiem amerykańskim, która ma charakter merytoryczny — zaznaczył mówca — to wymagana będzie większość dwóch trzecich głosów. Jednakże zgodnie z procedurą Zgromadzenia Ogólnego Maza zdecydował, że głosowanie odbędzie się nad drugą częścią wniosku amerykańskiego, a głosowanie nad wnioskiem amerykańskim, która ma charakter merytoryczny — zaznaczył mówca — to wymagana będzie większość dwóch trzecich głosów.

Ostatecznie druga część wniosku amerykańskiego, zalecająca przystąpienie do wyboru członków Rady Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej, została uchwalaona nieznaczna większość 25 głosów przeciwko 20 przy 13 wstrzymujących się. Przeciwko wnioskom głosowały Belgia, Burma, Kanada, Chile, Dania, Etiopia, Indie, Izrael, Luksemburg, Holandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Szwecja, Anglia, Jugosławia, ZSRR, Polska, Czechosłowacja, USRR i BSR. Od głosów wstrzymały się m. in.: Afganistan, Argentyna, Egipt, Grecja, Indonezja, Liban, Arabia Saudyjska, Syria, Turcja, Unia Południowo-Afrykańska, Urugwaj i Jemen.

NOWY JORK (PAP). W późnych godzinach nocnych 19 bm. po burzliwej dyskusji nad sprawami proceduralnymi w związku z ponownym przesunięciem terminu głosowania nad kandydaturą niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce usiępującej Turcji — Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru 6 nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej i Radzieczech Australii, Indii, Turcji, USA, Wenezueli i Jugosławii.

Jak wiadomo, ustępujący członkowie Rady Społeczno-Gospodarczej mogą być ponownie wybrani. W pierwszej turze głosowania do Rady wybrane zostały Stany Zjednoczone, Kanada i Indonezja, zaś w drugiej turze Jugosławia. W dalszych trzech głosowaniach żaden z pozostałych kandydatów — Grecja, Brazylia i Afganistan — nie uzyskał wymaganej większości 2/3 głosów. Wobec spóźnienia przy dalsze głosowanie zostało odroczone.

Przemówienie delegata Polski na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie pokojowego wykorzystania atomu

(Dokończenie ze str. 1)

go konferencji, dr Bhabha. Sekretarz generalny ONZ oraz personel sekretariatu konferencji zdobyli wiele uznania za umiejętne i sprawne zorganizowanie konferencji. Delegacja polska przyłączyła się do słów uznania, wyrażonych wobec tych wszystkich, którzy przyczynili się do powodzenia konferencji. Już sam fakt zwolnienia konferencji na temat pokojowego wykorzystania energii atomowej należy uznać za znaczny sukces idei współpracy międzynarodowej. Przebieg zaś konferencji pogłębił ten sukces.

Przedstawienie przez różne państwa ogromnego materiału naukowego o dużym a niekiedy decydującym znaczeniu dla dalszego rozwoju tej dziedziny wiedzy sprawiło, że korzyści naukowe płynące z konferencji są nie tylko bardzo wielkie. Ze względu na wrażliwość zapotrzebowanie energii i niedobór surowca, jaki odczuwa się w wielu krajach, jak też w wyczerpywanie się dotychczasowych zapasów surowców w skali światowej, szczególne znaczenie dla postępu gospodarczego i społecznego, dla dalszego rozwoju ludzkości mają prace dotyczące energetyki atomowej. Oczywiście, zagadnienie energetyczne nie wyczerpuje problemu pokojowego wykorzystania energii atomowej. Konferencja podkreśliła osiągnięcia i jakie ponętne możliwości zastosowania tych osiągnięć w dziedzinie medycyny, agrotechniki, chemii i na wielu innych odcinkach naszego życia. Co więcej — choć uczynione to zostało w formie luźnej jeszcze hipotezy — podkreślono, że perspektywa wykorzystania energii atomowej istnieje nie tylko w procesie rozszczepiania jąder pierwiastków ciężkich, lecz również w syntezie pierwiastków lekkich, a więc we wprzeżeniu technologii procesów, które dziś służą wytwarzaniu bomb wodorowej, do szczytnego dzieła podniesienia dobrobytu w imię szczęścia człowieka.

Konferencja uczonych stała się jednym z przejawów »ducha Genewy« i powązania politycznego. Jaka należy zapisać na dobro ONZ, gdyż była ona przykładem realizacji celów i zasad Karty. Tym bardziej godnym ubolewania jest fakt, że do udziału w konferencji nie dopuszczono takich państw, jak Chiny, Republika Ludowa, Niemiec, Republika Demokratyczna. Obawiamy się, że w swojej skali zarówno ze względu na duże zapasy surowców atomowych, jak i ze względu na poziom wiedzy i przemysłu, mogą odegrać poważną rolę w rozwoju międzynarodowej współpracy atomowej. Konferencja podkreśliła również, iż i znana w historii nauki o kolekcjonalności, że uczeni poszczególnych krajów pracując niezależnie od siebie krocą tę samą drogą i dochodzą do tych samych rezultatów. Fakt ten świadczy o nierealnności wszelkich koncepcji o dobrej obecnej izolacji w jakichkolwiek dziedzinach wiedzy. Jeśli chodzi o fizykę atomową, to jednym skutkiem takiego izolowania byłoby hamowanie postępu w tej nieocenionej dziedzinie wiedzy i techniki.

Wiedza o atomie nigdy nie była dorobkiem jakiegos jednego narodu. Podstawy tej wiedzy kształtowali: Anglik Rutherford, Rosjanin Mendelejew, Polka Curie-Skłodowska, Francuz Curie, wicelcy uczeni swiata Albert Einstein, Fernel, Seaborg, Niels Bohr, Joffe, Joliot Curie i cała plejada naukowców różnych krajów i narodowości. Jednakże całkowite usunięcie szkodliwych barier hamujących rozwój wiedzy atomowej i tym samym zdecydowanie pchnięcie naprzód tej gałęzi nauki, będzie możliwe tylko wtedy, gdy wyeliminowane zostanie wykorzystywanie energii atomowej dla produkcji broni masowej zagłady. Ściśle związane między tymi dwiema sprawami wynika z powiązania technologii pokojowego i wojennego wykorzystania energii atomowej, polegającego przede wszystkim na tym, że nawet procesy poświęcony wyłącznie pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej dostarcza państwa, które z łatwością może być zastosowane do celów wojennych, jeśli nie będzie istniał stałonowoczesny »produktownia« używania broni atomowej. Wprowadzenie zakazu broni atomowej i skutecznej kontroli nad wykonaniem tego zakazu — słusznie wskazuje na to

projekt rezolucji radzieckiej — przyczyniłoby się w wydany sposób do umocnienia atmosfery odprężenia międzynarodowego i zaufania, bez którego trudno mówić o pełnym rozwoju międzynarodowej współpracy nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej.

Konferencja genewska — to pierwszy wyłom w murze dotychczasowej nieufności w dziedzinie współpracy naukowej. Wyłom ten przyczynił się do umocnienia atmosfery zaufania międzynarodowego, a co za tym idzie, do normalizacji pokojowych stosunków między państwami. Tym samym zostały otwarte perspektywy dalszej współpracy i porozumienia we wszystkich sprawach związanych z energią atomową. Należy doceniając rolę i znaczenie konferencji genewskiej w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, Polska starała się wnieść swój skromny wkład do tego wspólnego dzieła. Uczelnicy polscy przedstawili pięć referatów, z których trzy zostały wygłoszone na konferencji. Uczelnicy polscy uczestniczyli w konferencji, wyrażając znaczne korzyści z zapoznania się z pracami w tym w ich wybitnymi osiągnięciami i ich zagranicznych kolegów.

Polska od wielu lat wypowiada się za szeroką współpracą międzynarodową na polu pokojowego zastosowania energii atomowej. Dawaliśmy temu wyraz będąc w latach 1946—1947 członkami Komisji Energii Atomowej i popierając projekty zmierzające do wymiany informacji naukowych. Polska niezmienne stoi na stanowisku, że zorganizowanie współpracy międzynarodowej w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej jest pilną potrzebą. Chodził przede wszystkim o to, że znacznej grupie krajów, które jeszcze nie są dostatecznie zaawansowane w rozwoju tej dziedziny wiedzy i techniki, trzeba stworzyć bardziej dogodne możliwości rozwoju, zgodnie z celami i zasadami Karty. Delegacja polska wspomina w związku z tym o współpracy z państwami, które nie są członkami Związku Radzieckiego w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Na mocy porozumienia zawartego wiosną br. Polska otrzymała od Związku Radzieckiego w latach 1953—56 doświadczalny reaktor atomowy, cyklotron, odnośną dokumentację naukową i techniczną oraz niezbędną ilość materiałów rozszczepialnych i izotopów promieniotwórczych. Specjaliści radzieccy okazać pomoc w zainstalowaniu i uruchomieniu urządzeń dostarczających Polsce przez ZSRR. Równocześnie, na mocy porozumienia, specjaliści polscy będą zdobywać w Związku Radzieckim przygotowanie naukowe i tech-

niczne. Również studenci będą kierowani do ZSRR na studia w tej dziedzinie. Wszystko to pomoże Polsce w jak najkrótszym czasie stworzeniu samodzielnych, uzbrojonych we własne kadry powołanych ośrodków naukowych i technicznych. Pomoc udzielona przez Związek Radziecki bezinteresownie, jedynie na zasadach zwrotu kosztów, bez żadnych oczywistych warunków politycznych czy innych, posiada ogromne znaczenie dla Polski w sensie przyspieszenia zmudnych, kosztownych i długotrwałych badań podstawowych oraz rozwoju wytworzenia izotopów promieniotwórczych w medycynie, chemii, biologii i technice. Przyczyni się to wydawnie do coraz szerszego wykorzystywania wiedzy atomowej w Polsce w celu podniesienia stopy życiowej i dobrobytu ludności, jak również do ożywienia działalności naukowej — badawczej.

Polska nie szczędzi za swej strony wysiłków dla rozwoju pokojowego wykorzystania energii atomowej. Już w latach 1945—1946 utworzono przy Uniwersytecie Warszawskim Zakład Fizyki Doświadczalnej pod kierownictwem zmarłego przedwzecznie prof. Piłkowskiego. Zakład ten skupił wielu polskich uczonych — fizyków i zapoczątkował badania atomowe w Polsce. Badania te zostały poparte przez utworzenie Ośrodka Fizyki Teoretycznej pod kierownictwem prof. Infeld. Uczelnicy pracujący w tych ośrodkach mają już dziś znaczne osiągnięcia w dziedzinie otrzymywania materiałów reakcyjnych. Prof. Soltan kontynuując pracę prof. Piłkowskiego uzyskał poważne osiągnięcia w badaniach metod oznaczania koncentracji pierwiastków promieniotwórczych w różnych typach skał. Grupa młodych fizyków polskich badających izotopy wyznaczyła przekroje czynne dla reakcji jądra atomu cyny, bombardowanego szybkimi neutronami. W ramach prac tegoż ośrodka prof. Piłniewski i prof. Danysz wykryli w jądrze atomowym zupełnie nowe zjawisko istnienia hiperonu związanego, co wywołało duże zainteresowanie uczonych zagranicznych, m. in. na Kongresie Fizyków w Pizie, jako przyczyn do lepszego poznania budowy jądra. Ośrodek Badań Fizyki Jądrowej w Krakowie pod kierownictwem prof. Niedzielańskiego przeprowadza badania struktury cząstek cięższych przez stosowanie powolnych neutronów.

Jak wiadomo, badania jądrowe wymagają przyczynnych urządzeń restrykcyjnych i liczących. Polskie instytuty naukowe — badawcze rozwiły do zagadnienia, a odpowiedzialnie przyrządzają już w Polsce produkowane. Również ośrodki miedzyczne zajmują się od dłuż-

szego czasu zagadnieniami wpływu promieniowania na organizm ludzki. Od trzech lat w Instytucie Onkologicznym w Gliwicach prowadzi się badania nad wpływem promieni X i promieni gamma na skład krwi. Badania te doprowadziły do ustalenia pewnych wyników dotyczących dopuszczalnej dla organizmu ludzkiego dozy promieniowania. Wyniki te zostały ogłoszone przez uczonych polskich w Genewie. W Polsce zaczyna się już praktycznie stosować w medycynie izotopy promieniotwórcze, w szczególności izotopy kobaltu, jodu, fosforu i inne, które otrzymaliśmy niedawno ze Związku Radzieckiego. Przygotowuje się również zastosowanie ich w agrotechnice, zwłaszcza jeśli chodzi o promieniotwórczy fosfor, który ułatwi największe stosowanie nawozów fosforowych przy różnych typach polskich gleb.

W związku ze wspomnianym już ożywieniem w Polsce prac w zakresie fizyki atomowej i pokojowego wykorzystania energii atomowej oraz w celu wykonania nakreślonych w tej dziedzinie planów utworzono Instytut Badań Jądrowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, powołany został komitet dla pokojowego wykorzystania energii atomowej.

W debacie generalnej, jak również w dotychczasowych przemówieniach w Komisji Politycznej, wypowiedziano szereg uwag i wysunięto nieliczne postulaty dotyczące form i charakteru współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Delegacja polska jest zdania, że współpraca taka nie powinna być ograniczona do jednej postaci i winna przybierać różne formy. Jedną z takich form współpracy międzynarodowej jest proponowana delegacja międzynarodowa. Delegacja polska uważa, że utworzenie tego rodzaju agencji, działającej na zdrowych zasadach współpracy międzynarodowej, jest rzeczą pożyteczną i przyczyni się do rozwoju współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej. By spełnić swe zadania agencja, zdaniem delegacji polskiej, winna powstać w ramach ONZ i składać się z przedstawicieli państw, które w ramach ONZ i składają sprawozdania ze swej działalności Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie Bezpieczeństwa, na której spoczywa główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa. Wynika to z faktu, że jeśli agencja ma istotnie służyć pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej, narody muszą mieć pewność, że materiały przekazywane agencji, względnie pomoc okazywana przez nią nie będą w żadnym wypadku użyte do celów zagrażających bezpieczeństwu międzynarodowemu, dlatego potrzebna jest

kontrola autorytatywnego organu międzynarodowego nad działalnością agencji. Kompetencje agencji wkraczają również w szereg problemów, które zajmują się ONZ, z dziedzin gospodarczej i społecznej. Stąd potrzeba ścisłej współpracy z ONZ i jej organami. Agencja winna dążyć do objęcia swą działalnością wszystkich państw pragnących w niej uczestniczyć, bez jakiegokolwiek dyskryminacji, i kierować się w udzielaniu pomocy, lecz prawdziwym potrzebami rozwoju poszczególnych krajów. Kierownicze organa agencji winny uwzględnić zasady słusznego, geograficznego podziału, jak również obejmować reprezentację państw zarówno dostarczających, jak potrzebujących pomocy.

Delegacja polska podziela opinie wyrażone w debacie ogólnej przez delegatów Jugosławii, Szwecji i innych, którzy podkreślili, że dalszy rozwój wiedzy i techniki atomowej powinien przyczynić się do zmniejszenia dystansu między krajami uprzemysłowionymi a gospodarczo zacofanymi, a nie zwiększać go. Konieczne jest w tym celu, aby wszystkie państwa mogły korzystać z pomocy agencji na równych zasadach i bez żadnych warunków o charakterze politycznym, gospodarczym i innym.

Delegacja polska sprzeciwiała swój ogólny punkt widzenia na różne aspekty problemu. Zastrzegamy sobie prawo do ustosunkowania się do rezolucji przedstawionych komisji, które wymagają oddzielnego omówienia. Obecnie pragniemy tylko zaznaczyć, że zgodnie z duchem obecnego okresu rozwoju stosunków międzynarodowych należałoby zastanowić się nad możliwością osiągnięcia wspólnych decyzji, które będą mogły liczyć na jednomyślnie poparcie. Dlatego, naszym zdaniem, byłoby słuszneporozumienie się autorów rezolucji w celu wniesienia jednej uzgodnionej rezolucji. Kończąc swe uwagi ogólne, delegacja polska wyraża nadzieję, że zarysowujące się od pewnego czasu odprężenie międzynarodowe i kroki poczynione w celu przywrócenia zaufania i normalizacji w stosunkach między narodowych wyrażą dodatni wpływ na debatę i doprowadzą do uzgodnionych poczynań w zakresie międzynarodowej współpracy na odcinku pokojowego wykorzystania energii atomowej. Ustanowienie takiej współpracy mogłoby stać się nowym, ważnym krokiem w kierunku dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego.

Przed referendum w Zagłębiu Saary

Zagłębie Saary leży w małym, północnym styku granicy francusko-niemieckiej. Obywateli, liczący zaledwie 2,500 km² powierzchni i niecały milion ludności — w obrębie większości niemieckiej — jest wycoś uprzemysłowiony. Wyszłyby przed referendum, że w Zagłębiu Saary wydobycie węgla, co stanowi trzecią część całego rocznego wydobycia węgla we Francji. Roczna produkcja stali wynosi 2,5 miliona ton, a surowki — ponad 2 miliony ton; stawia to malutką Saarę na szóstym miejscu w świecie kapitalistycznym.

23 października przeprowadzone zostanie w Saarze referendum. Głosowanie odbędzie się dokładnie w rocznicę dnia, kiedy to kanclerz Adenauer i ówczesny premier francuski, Mendes-France, serdecznie gratulowali sobie w Pałacu Chaillot osiągniętego porozumienia — podpisanych właśnie układów paryskich. Częścią tego porozumienia był układ o »europelizacji« Saary, który, jak uroczystie stwierdzono, usunął »wszelkie źródła tarć w stosunkach francusko-niemieckich«. Układ przewidywał, że po roku odbędzie się w Saarze referendum, w którym ludność wywowie się za lub przeciw stałowemu »europelizacji«.

Po II wojnie światowej okręg ten znalazł się we francuskiej strefie okupacyjnej. Rząd francuski wyłączył wkrótce Saarę spod administracji władz okupacyjnych, tworząc z niego odrębny okręg St. Zjednoczonej i W. Bry-

tania, pragnąc zapewnić sobie poparcie rządu francuskiego dla polityki reparytacyjnej Niemiec zachod., zapobiegowały odwracanie Saary od Niemiec.

O tym, jak wielkie znaczenie ma Zagłębie Saary z punktu widzenia układu sił między francuskimi i zachodnio-niemieckimi monopolami, najlepiej świadczy m. in. następujące zestawienie: kontrola Francji nad Saarą podnosi udział Francji w ogólnej produkcji stali państw »Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali« do około 35%; udział Niemiec zach. wynosi również około 35%, a więc »równowaga sił« pod tym względem zachowana. W wypadku przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec zach. udział ich w ogólnej produkcji stali wynosiłby około 43%, a Francji — tylko 26%. Oto dlaczego Zagłębie Saary stało się prawdziwą »koczkodnią niezgody« między Francją i Niemcami zachodnimi.

Kres tym sporom poleży miało »europelizacja« Saary. Termin narodził się z takiej mniej więcej transakcji, przeprowadzonej między Niemcami zach. i Francją: dajcie nam — powiedzieli ci pierwsi — swój podpis pod układami paryskimi, przewidującymi odwołanie Wehrmachtu, a my wzamian zrezygnujemy z żądań natychmiastowego przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec i wyrażymy zgodę na »europelizację« tego okręgu. Cóż to jest ta »europelizacja«?

»Europejski« statut Saary ustanawia urząd komisarza tego okręgu, który mianowany ma

być przez radę ministrów krajów »Unii Zachodnio-Europejskiej« i w którego kompetencji znaleźć się mają sprawy zagraniczne i wojskowe Saary. W innych sprawach autonomię przyszańano miejscowym władzom saarskim pod ogólnym nadzorem »Unii Zachodnio-Europejskiej«. Pozostawiając w mocy dotychczasowe francusko-saarskie konwencje gospodarcze, statut utrzymuje zasadnicze więzy gospodarcze między Francją a Saarą. Układ, po ewentualnym zaakceptowaniu go na drodze plebiscytu przez ludność Saary, obowiązywał ma do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Sposób ostatecznego uregulowania sprawy Zagłębia Saary w traktacie pokojowym, jest sformułowany bardzo mgliście i stwarza możliwość bardzo dowolnej interpretacji.

Czy transakcja w sprawie »europelizacji« Saary stała się rzeczywiście tym cudownym środkiem dla zlikwidowania sprzeczności francusko-niemieckich?

Oczywiście, nie. Ożywioną działalność rozwinięły »partie proniemieckie« w Saarze. Główną rolę w kampanii nacjonalistycznej, żerującej na naturalnych dążeniach ludności niemieckiej odgrywa CDU — filia zachodnio-niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej, na której czele stoi kanclerz Adenauer. Wtajemniczeni twierdzą, że kampania w rzecz odroczenia »europelizacji« statutu Saary, prowadzona

przez te partie popiera, a nawet finansuje, właśnie rząd Adenauera.

Miara sprzeczności francusko-niemieckich w przededniu plebiscytu jest tak, że w czasie niedawnych rozmów kanclerza Adenauera i premiera Faure'a nie udało się doprowadzić do ogłoszenia wspólnej deklaracji, aprobującej bezwarunkowo »europejski« statut Saary. Jak wiadomo, kanclerz Adenauer nie za bardzo się kwapił z wypełnieniem przyjętych przez siebie zobowiązań.

Jakie jest stanowisko Komunistycznej Partii Saary wobec plebiscytu? KP Saary stoi na stanowisku powrotu tego okręgu do Niemiec, z uwzględnieniem interesów gospodarczych Francji. Ale powrotu nie w ramach układów paryskich, a w drodze pokojowego porozumienia między zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami i Francją. Wzywając do odrzucenia »europejskiego« statutu Saary, sekretarz KP Zagłębia Saary, Fritz Basel, stwierdził: »Gdy powiemy »nie«, nie uczynimy tego w tym celu, aby następnie przyłączyć Zagłębie Saary do Republiki Federalnej. Oznaczałoby to bowiem podporządkowanie naszego kraju Adenauerowi, który przeciw podziałowi ten haniebny statut. Chodził przede wszystkim o to, by wyrwać Saarę z zachodnich bloków wojskowych«.

Słowa te wyrażają myśli wszystkich postępujących sił Saary, Francji i Niemiec.

Chłopi przywożą buraki cukrowe



Na zdjęciu: wyróżniony dyplomem wzorowego plantatora buraka cukrowego producent chłop malarz Jan Ruchna — Franciszek Kozłowski przywiózł buraki cukrowe na punkt skupu w Węgrowie. Dzięki starannej i umiejętnej uprawie Kozłowski rokrocznie uzyskuje przeciętnie około 400 q buraków cukrowych z 1 ha. Toteż zamiast zakontraktowanych 160 q Kozłowski będzie mógł odstawić w bieżącym roku ok. 400 q. F. Kozłowski ze wszystkich obowiązków wobec państwa wywiązuje się już w 100 proc.

CAF. fot. Matuszewski.

WZŁ w Kielcach skutecznie walczy z przerostami etatów

Do końca września br. Wojewódzki Zarząd Łączności we wszystkich swoich podległych placówkach na terenie województwa kieleckiego zmniejszył przez wyeliminowanie 128 etatów, w tym w samej swojej dyrekcji o 44 etaty. Komisja społeczna na terenie przedsiębiorstwa nadal jeszcze rozwija swoją działalność, badając dalsze możliwości likwidacji zbędnych etatów w administracji.

W ciągu drugiego półrocza ub. r., a w szczególności w pierwszym półroczu br., WZŁ borykał się z poważnymi trudnościami kadrowymi. Po utworzeniu gromadzkich rad narodowych, na łączność spadły odpowiedzialności i trudne obowiązki uruchomienia wielu nowych placówek pocztowo-telekomunikacyjnych. Realizacja tego zadania napotykała na duże trudności ze względu na to, że Zarząd Łączności nie mógł od razu dysponować kadrami dobrze przeszkolonych ludzi.

Z wielką pomocą dla rozwiązania tego problemu przysłał WZŁ uchwała Prezydium Rządu w sprawie przesuwania pracowników zbędnych w administracji do pracy w produkcji. Powstała społeczna komisja, która postanowiła przesunąć 128 ludzi z administracji do produkcji. Ludzie ci, to pracownicy najmniej przydatni pod względem zawodowym, często bez żadnych kwalifikacji, którzy w większości byli przyjęci jeszcze w r. 1958, w chwili, gdy byli potrzebni przy organizowaniu dyrekcji. Pewna część okazała się obecnie zbędna, tym bardziej że wielu pracowników w tym okresie czasu znacznie podniosło swe kwalifikacje i w związku z tym zwiększyła się wydajność ich pracy.

Odbudowa zabytkowego pałacu

Na ukończeniu znajduje się odbudowa zniszczonego w czasie działań wojennych pałacu w Lipkowie w pow. Przeworskim, stanowiącego jeden z ciekawych zabytków architektonicznych okolicy podwarszawskiej. Usunięto szpeczące pałac przybudówki pochodzące z późniejszego okresu. Po całkowitym zakończeniu odbudowy i przystosowaniu wnętrza mieścić się tu będzie stały ośrodek kolonijny.

Pałac w Lipkowie zbudowany w XVIII wieku, stanowił własność Paschalisia Jakubowicza rodem z Tokatu, słynnego niegdyś miasta w Armenii Turckiej. Paschalis Jakubowicz obrotny i przedsiębiorczy kupiec popierany przez króla Stanisława Augusta założył w Lipkowie jedną z pierwszych na Mazowszu fabryk polskich pasów do kontuszów, zwanych sluckimi.

W nieistniejącej dziś a położonych dawniej w pobliżu pałacu, warsztatach już w 1789 roku pracowało 100 robotników. Po bankructwie rodziny Jakubowiczów wielokrotnie zmieniali się właściciele pałacu. Przez pewien czas mieszkał tu i tworzył Henryk Sienkiewicz.

Pierwszy krok do świetlicy, czyli —

Od czego zacząć?

Analiza działalności placówek kulturalnych w powiecie kieleckim, dokonana przez szereg Komitetu Wojewódzkiego partii, posłużyła do opracowania wniosków, które uogólniając dostrzeżone w tym powiecie osiągnięcia i ujawnione niedostatki, mają na celu poprawienie sytuacji w dziedzinie kultury w całym województwie. W myśl tych wniosków od kilku tygodni pracują w każdym powiecie specjalne ekipy wyłonione z szerokiego aktywności kulturalnego, badające pracę wiejskich świetlic, bibliotek, radiowęzłów i domów kultury.

Wnioski, które stanowią wytyczne działalności ekip, są z konieczności ogólne, wskazują kilka głównych kierunków, w jakich pójść musi wzmocniona pomoc i opieka. Zadaniem ekip jest stworzenie ramy dla konkretnych warunkach każdej placówki i środowiska, razem z miejscowymi działaczami kulturalnymi.

Trzeba tu nowego, świeżego spojrzenia na treść kulturalnej działalności. Należy się do dotychczasowej praktyce wiele błędów, skostniało na papierze instrukcji, odgórnich zaleceń, narzucających góry planów, wiele form organizowania na wsi ośrodków życia kulturalnego. Jeśli dziś mamy takie punkty istniejące nominalnie tylko w sprawozdaniach, i jeśli praktykami dotąd sposobami nie osiągamy zamierzonej zmiany, to dowód, że jakiegoś ważnego czynnika nie braliśmy dotąd pod uwagę.

Pominięta była mianowicie często, choć każde zalecenie władz kulturalnych przypominało o atrakcyjności, sprawy pierwszej go kroku wodzącego ludzi na wsi do świetlicy. Nie wiedząc jaki ma być ten pierwszy krok, często usiłujemy bez skutku tworzyć jakas świetlicę w ogóle, według czysto papierowego wzoru. Narzekamy potem, że straszna pustka.

Disponujemy w każdym zbiorowisku ludzi pewną sumą zainteresowań kulturalnych. Przedmioty gospodarcze działają na naszą korzyść. Dlatego nieprawdą jest twierdzenie, że „kultura w Kieleckim nie jest najlepiej”. Nieprawdą jest także sformułowanie wniosku z faktu pracy placówek kulturalnych. Nie pracują one dobrze dlatego, że zbyt niecierpliwymi drogą urzędową „ustanawiamy” je, razem z planem, perspektywą rozwoju, nie stanowiąc inicjatyw ludzi, którym mają służyć, nie biorąc pod uwagę ich potrzeb.

Nie rezygnując z naszych zadań w dziedzinie kultury, wrócić trzeba do programu minimum, którym się pochopnie przekroczyliśmy, tzn. zastanowić od czego zacząć, przywrócić się przysługującym świetlicy, wysłuchać ich, zanim zatwierdzimy na etacie jej kierownika. Inaczej świetlice będą nadal puste.

Nie ustrzeżliśmy się i w tej dziedzinie pracy politycz-

nej — a praca kulturalno-oświatowa jest politycznym działaniem — błędów wulgaryzowania, prostactwa. Wulgaryzowaniem polityki partii jest biblioteczka na wsi od razu i tylko narzędzie do nakłaniania chłopów do spółdzielczości. Wulgaryzowaniem jest użycie przyzmiernianie w konkursie czytelnictwa każdego tytułu do „grządków kukurydzy, natrętnie wypychanie książek z dziedziny społeczno-politycznej, których procentowy „obrot” najwyższe się bibliotekarzowi liczy. Łatwizną jest spychanie nieproporcjonalnie wielkiej liczby dzieł klasyczny marksizmu na półki GS-u, do punktu gromadzińskiego. Nie takie metody prowadzą do wiedzy chłopów, który na razie „Gromadę” ceną za chłopski rozum i rady, „Przyjaciółkę” za dostępność form „Książki Nowego Czytelnika” za duże litery, „Martę” za odświętne wzmuszenie. Nikle są efekty takiej urzędniczej gorliwości, takiego pośpiechu w pracy, której mechanizm przyspieszy się nie da. Często to właśnie błędy odwołują — choć to brzmi jak paradoks — przy rozpracowaniu. Pisze się o tym i mówi wiele, ale nadal pokutują stare nawyki w ocenianiu i stawianiu wniosków.

Świetlice nie będą żyły, jak długo nie będziemy wiedzieli, wokół kogo, wokół jakich spraw skupia się wsi samorządność. Za wcześniej bowiem zaczęliśmy się bronić przed żywiołowością rozwoju kultury na wsi, zjawiskiem, które — w złym sensie — długo jeszcze nie będzie nam grozić. Zorganizowana praca kulturalna musi wyjść od tych żywiołowości (w praktyce znaczy to: różnorodnych) zainteresowań.

Wybudowanie czy otwarcie świetlicy na wsi nie sprawa dzieje się automatycznie w jej progu odbiorców programów kulturalnych akcji. Przyjdzie do niej najpierw chłopak na spotkanie z dziewczyną, na tańce, starsi na radio, jak przedtem chodzili na sąsiedzkie darcie pierza czy w opłotki. Jeśli nie poczują się w niej swobodnie, po domowej, jeśli nie będziemy z nimi mówić o sprawach, które dla nich są często uciążliwie przed programem, — próżno szukać form „atrakcyjności”.

Atrakcyjne jest w Bielnie zbieranie „krajek”, wzorów starych świętokrzyskich zapasek dla Muzeum Świętokrzyskiego. W Ostojowie również od lat dobrze prosperują szkolne kukielki. W Bielnie ogłosiła się zainteresowanie pracami wykopaliskowymi, przybliżającymi ludziom szlachecką tradycję osady. Dymni dobrze przyjmują prelekcje TWP. W Skarżysku rozwija się dyskusja nad przyszłością budowanego Domu Kultury. Zagnękać dużo czyta.

Stwierdzając w informacjach, że działalność świetlicy w powiecie kieleckim jest niezadowolająca, Oddział Kultury PRN miał na myśli przede wszystkim niską liczbę imprez

okolicznościowych i małą produktywność literatury naukowej społecznej. Przytoczonych wyżej faktów nie dostrzeżono. Nie było wyczuwania notowań podobne w sprawozdaniach, jako pozytywne, nie próbowano na tej umiejętności skupiania ludzi przez miejscowe autorytety, co budować, na nich oprzeć pracę świetlicy, podjąć te właśnie zainteresowania i rozwijać je w zamierzonym przez nas kierunku.

A nie przypadkiem właśnie w Bodzentynie wyremontowano w czynnie społecznym świetlicy, przygotowują się do tej właśnie inwestycji Bielnie. Bo tam świetlica jest ludziami naprawdę potrzebna.

Te wszystkie sprawy, których może nie dostrzec niedoświadczony młody działacz kulturalny, kierownik świetlicy, nie związane jeszcze ze środowiskiem, niewątpliwie narzucić się powinny członkom dużej, starannie dobranych ekip oceanizujących sytuację w terenie. Chodzi o to, by jak najwięcej takich faktów pomogło realizować wnioski ekscykulatory MW. Każda placówka kulturalna musi być rozpatrzona sama dla siebie, w jej konkretnych warunkach i otoczeniu, gdyż tylko wtedy wyniki jej pracy mogą być przemyślane. Do zadań, nie do wzoru mitycznej wzorowej świetlicy, który często w dokonaniu rzeczowej oceny przeszkadza.

Tak jest pomysłowa w założeniu analityczna praca podjęta przez władze kulturalne województwa, której instancje partijne, wojewódzka i powiatowa, poświęcają dużą uwagę. Jej celem jest wypracowanie metod kierowania życiem kulturalnym zwłaszcza kieleckiej wsi (choć i miasta, i osady wmagają również nowego stylu kierownictwa), by narzeczony przez łamać zastój nie jedną efektywną imprezą, jednym wieczeronowym zespołem, a planowym rozwijaniem wszystkich dziedzin złożonego życia środowiska.

Te materiały, potraktowane najbardziej poważnie, nieomal jak naukowe, teoretyczne, niemoc dla działaczy kulturalnych (bo czas już w tej dziedzinie wypracować teorię w oparciu o doświadczenie), powinny stać się przedmiotem dyskusji wojewódzkiego aktywności kulturalnego, zgrupowanego wokół Wydziału i Komisji Kultury WRN. Jeśli najlepsi fachowcy, kierownicy wojewódzkich placówek kulturalnych zobaczą przy tej okazji wyraźnie w świetlicy — teoretyczne pojęcia, a potrzeby i możliwości jednego konkretnego punktu w terenie, można będzie własnymi siłami, będąc na początku eksperymentacji, zorganizować pomoc zawsze potrzebną, a narazie skuteczniejszą.

Naszym sojusznikiem będzie wtedy właśnie żywiołowy pełniący różnymi przejawami kultury.

W dyskusji nad 5-letnim planem rozwoju rolnictwa

O pracy POM zadecydują ludzie i maszyny

Chcę pokrótce omówić jak wyobrażam sobie organizację pracy POM-u, aby mógł on dobrze wykonać te zadania, jakie przyjął do realizacji w związku z 5-letnim planem rozwoju rolnictwa. W ośrodkach maszynowych pracując już dość dawno, pracowałem w radzieckich MTS-ach, a i tu w Górkach Klimontowskich już ładnie kilka lat jestem dyrektorem.

W naszych POM-ach największym problemem — to kadry i maszyny. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ludzie pracujący w POM-ach mają wciąż jeszcze za niskie kwalifikacje zawodowe, za niski jest ich poziom ideologiczny i moralny. Z naszego POM-u wielu pracowników musimy zwolnić właśnie z tego powodu. Wynika to m. in. stąd, że nie mamy dobrej kadry ludzi, którzy mogliby spełniać rolę zarówno organizatorów pracy jak i wykonawców. Mówię to szczególnie o brygadystach.

Traktorzyści mało znają maszynę i sposób uprawy gleby. Stąd częste narzekania spódników na źle czy późno wykonaną orkę, stąd częste awarie ciągników itp.

Jaki widzę sposób rozwiązywania tej sprawy?

Swego czasu w POM-ach razem z traktorystą pracował tzw. przyczepowy tj. ten, który obsługiwał maszyny towarzyszące. W ub. roku weszło w życie zarządzenie, które znosiło te funkcje. Moim zdaniem postąpił niefortunnie. Dlaczego? Postaram się odpowiedzieć. Zgłaszał się do POM-u młody chłopiec, który chciał pracować „przy maszynach”. Kierowało się go więc na przyczepowego. Na czym polegała jego praca? Wiosną prowadził siewnik, po akcji siewnej opiekował się aparaturą ochronną w walce ze szkodnikami roślin, w zniwiał na snopowazalce, po żniwach czuwał nad agregatami omotowymi. W okresie tym mógł dokładnie zapoznać się z maszynami rolniczymi. Jeśli po takim przeszkoleniu poszedłby do szkoły traktorystów, można mieć pewność, że stanie się dobrym pracownikiem, nie będzie skarał, że źle zorał, że nie wie jak ustawić siewnik czy snopowazalke.

Jeszcze dochodzi jedna sprawa. Większa spółdzielnia produkcyjna może dać przyczepowego, ale mniejsza — nie i skutek jest taki, że na snopowazalce słała albo drugi traktorzysta zostawiając swoją ciągnik, albo obsługuje ją agrom. Sprawa przyczepowych odgrywać może szczególną rolę, jeśli chodzi o pracę u chłopów indywidualnych. Kto będzie wówczas obsługiwał maszynę?

Druga sprawa — to organizacja pracy POM-u. Głównym ogniwem tej pracy jest brygada traktorowa. Dlatego w nowych warunkach pracy, biorąc pod uwagę konieczność szerszego

stosowania maszyn w gospodarce indywidualnej, trzeba pomyśleć o dobrym ustawieniu pracy brygad. Moim zdaniem, nie trzeba organizować brygad, które pracowałyby tylko u chłopów indywidualnych i brygad pracujących tylko w spółdzielniach produkcyjnych. Taki podział byłby zbyt mechaniczny, i nie zawsze dostarczałby potrzeb danego rejonu POM-u.

Według mnie, brygada winna składać się z 5-6 ciągników. Brygada musi być bardziej samodzielną w swojej pracy. Pozwoli to lepiej wykonać zadania, przyczyni się do wywołania inicjatyw pracowników.

W skład brygady winni wchodzić oprócz traktorystów — brygadysta agrom., mechanik i sprawozdawca tj. pracownik do obliczania norm, sporządzania sprawozdań itp.

Taka komórka, mająca przez cały rok bazę w jednej miejscowości, może zapewnić zaledwie lepsze warunki bytowe, w czym dotąd nie jest najlepiej, może urządzić sobie warsztat, toteż z byle jaką awarią nie trzeba będzie jechać do warsztatów POM-owskich, nie będzie ciągłych wyjazdów po paliwo itp.

Amby dobrze wykonać zadania musimy podnieść zawodowy i ideologiczny poziom załóg POM-owskich. W tym celu, trzeba wykorzystać okres zimowych remontów. Dotąd zwykło było dużo mówić na ten temat. Młodzi traktorzyści, których maszyny mają najwięcej awarii w czasie prac w polu — muszą dobrze poznać swoją maszynę, muszą poznać działające w niej maszyny towarzyszące. Szkoleniem ideologicznym trzeba objąć całą załogę — nie tylko członków partii — jak to w naszym POM-ie było dotąd praktykowane. Wszyscy traktorzyści są pionierami socjalizmu na wsi i wszystkim trzeba uźbroić ich argumenty i przekonać ich samych jak wielkie zadania winni spełniać na wsi polskiej.

JERZY WASHLEWSKI dyr. POM Górki Klimontowskie pow. Sandomierz

»Oszczędnościowe« garnitury z 2,3 m materiału ukazały się niedługo w sprzedaży

Na ostatniej komisji selekcyjnej w przemysłowej odzieżowej „gwóździem” pokazu modeli zatwierdzonych do produkcji stały się dwa garnitury uszyte z 2,3 m materiału. Jeden z modeli — dwurzędowy — został opracowany przez Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Uszyte 5 tys. garniturów tego typu zostały zlecone Bytomskiem Zakładom Przemysłu Odzieżowego. Autorami drugiego modelu — jednorzędowego — są pracownicy Laboratorium Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. R. wnieść to ubranie spotkało się z całkowitym uznaniem komisji. Po otrzymaniu zamówienia z Centrali Odzieżowej, przemysł będzie mógł rozpocząć masową produkcję także tego typu ubrań. W niedługim więc czasie w sprzedaży znajdą się „oszczędnościowe” dwurzędówki i jednorzędówki, wykonane z gładkich materiałów.

Z tak małej ilości materiału (dotychczas używano 2,7 m na garnitur) nie można szyc garniturów w paski, gdzie wszystkie części muszą być krojone w jednym kierunku. Jednakże przemysł odzieżowy postawił sobie za zadanie szyć garnitury w paski z 2,5 m tkaniny. Model takiego garnituru jest obecnie opracowywany w Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego.

Z małego Rudnika... do dalekiej Australii

Piękne meble, torbki damskie, kasety, koszyki na chleb i owoce, kosze na bieliznę oraz inne przedmioty gospodarstwa domowego wypłatają z wiktyny członkowie Spółdzielni „Jedność” w Rudniku nad Sanem w woj. rzeszowskim.

Wyroby koszykarskie z Rudnika zakupuje m. in. Kanada, Australia, Dania, Szwajcaria, Szwecja itd.

Chwasty nie wytepięone...

Łągów przypomina swym wyglądem zaniedbaną wieś. Ale mieszkańcy Łągowa obrażają się za takie porównanie. Nazywają swą miejscowość miastem handlowym, do którego zjeżdżają co czwartek tysiące ludzi. Jarmarki łągowskie słyną w całym powiecie opłatwskim i dlatego poza jego granicami. Rynek tego miasteczka raz w tygodniu opanowują okoliczni chłopcy i... spekulanci. Ci ostatni już w przeddzień jarmarku zjeżdżają z Rakowa, Opotawa, Daleszyc, Kielc. Przywożą ze sobą skóry, buty, wyroby tekstylne i galanterię. Od świtu do zmierzchu trwają spekulacyjne przetargi.

Kiedy Łągów ogarnie ciemność, spekulanci przenoszą się do gospody i do mieszkań zaufanych znajomych. Tu liczą pieniądze i „obiewają” dobry dzień. Ułatwia im to wiedzienie, że w czwartki kupcy i spekulanci rządzą Łągowem. Sporo w tym powiedzeniu jest prawdy. Bo ani milicjanci z miejscowego posterunku, ani Prezydent GRN nie są na tyle energiczni, aby odebrać czwartkowe rządy spekulantom.

Rynek miejski uważany jest przez wszystkich za centrum życia gospodarczego Łągowa. Po wojnie znajdowało się w rynku ponad dwadzieścia sklepów i sklepikarzy w wioskach. Według prostego obliczenia na jedną restaurację przypadało 11 dorosłych mieszkańców miesięcy. Dziś jedna gospoda GS zaspokaja

Zwołński dowiedział się o wszystkim po fakcie. Pieniądzy pozostało w schowku niewiele.

Dziewięcioletni syn Józefa Zwołńskiego stał się „stawnym” na cały Łągów. Poczawszy od kierowniczki gospody a skończywszy na plebanie — wszyscy mówią z oburzeniem o niestornym brzydaku. Nie mamy zamiaru pochwałać wycemu małego. Zrobił źle, to oczywiście. Ale nie będzie chyba przesadą, że w wykradaniu pieniędzy pomógł mu sam rodzic i otoczenie. Te czynniki wpłynęły decydująco na kształtowanie się charakteru dziecka, które „uczy się życia” od starszych, pod patrzy ich, a potem naśladować i dlatego ci wszyscy „oburzeni” ponoszą większą winę od sprawy kradzieży 7 tysięcy złotych.

W takim oto środowisku rosła i wychowywał się dzieci. Spekulacja i złodziejstwo są niemilki zaradliwe niż choroba zakaźna.

Wróćmy do milicji. Postawiliśmy przedem zarzut towarzyszącemu z posterunku: brak uciążliwej w ciepłoci spekulacji. Dowody? Są i to bardzo smutne. Na siedmiu funkcjonariuszy MO czterech pochodzi z okolic Łągowa. Ktoż ich tu nie zna! W dzień targowy można spotkać nieraz milicjantów popijających wódkę ze znajomymi.

W przeddzień naszego pobytu w Łągowie dwaj funkcjonariusze Pauliewicz i Czereński byli niedolni do służby. Powód — zamroczony alkohol.

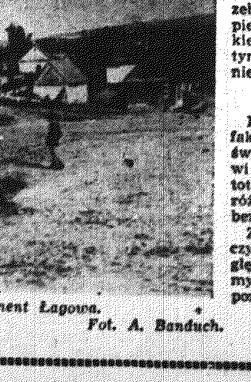
Komendant posterunku, sierż. Socha przyszedł do Łągowa trzy miesiące temu. Podczas tego okresu, wypadków pijaństwa wśród milicjantów zanotował sporo. Jest zaniepokojony... O wszystkim powiadomił Komendę Powiatową, gdyż rozmowy na miejscu niewiele dotychczas pomogły.

A tymczasem spekulacja rozwija się. Pod bokiem posterunku biją potajemnie świetnie Andrzej Lesik i Euzebiusz Sarnecki, handluje pićcywym i wyrobami cukierniczymi Józef Forma. O tym wszystkim wiedzą również towarzysze z posterunku.

Rzuciliśmy zaledwie kilka faktów do spekulacyjnego światła. O tych faktach mówiliśmy w Łągowie szepcemy, toteż spekulanci i kanclerze różnej maści czują się tu bezpiecznie.

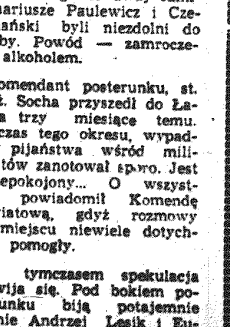
Z chwastami trudno walczyć. Ich korzenie sięgają głęboko... Ale chwasty musimy tępić. Łągów nie może pozostać na uboczu...

Na zdjęciu: Fragment Łągowa.



Fot. A. Banduch.

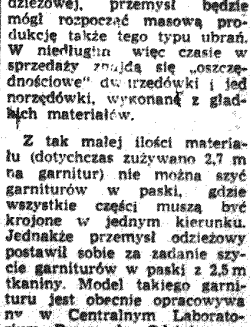
Na zdjęciu: Fragment Łągowa.



Na zdjęciu: Fragment Łągowa.

Fot. A. Banduch.

Na zdjęciu: Fragment Łągowa.



Na zdjęciu: Fragment Łągowa.

Fot. A. Banduch.

Co GDZIE kiedy!

PIĄTEK
21 PAŹDZIERNIKA 1955 R.

STARACHOWICE:
KINO „Star” — „Dziś wieczór
Krym” — film prod. czeskosłowacki.

WŁOSZCZOWA:
KINO „Gdańsk” — „Niebezpieczny
ladunek” — film prod. NRD.

JEDRZEJÓW:
KINO „Gdańsk” — „Laternia mor-
ska” — film prod. NRD.

CHMIELNIK:
KINO „Nowe życie” — „Pierwszy
po Bogu” — film prod. francuskiej.

BUSKO:
KINO „Zdrój” — „Kordzik” —
film prod. radzieckiej.

SANDOMIERZ:
KINO „Wisła” — „Romeo i Julia” —
film prod. radzieckiej.

KOŃSKIE:
KINO „Star” — „Głos przesłan-
nia” — film prod. francuskiej.

KOZIEŃCIE:
KINO „Znicz” — „Pogromczyń
tygrysów” — film prod. radzieckiej.

OPATÓW:
KINO „Odra” — „Konik polny” —
film prod. radzieckiej.

PIONKI:
KINO „Chemiak” — „Pierwszy po
Bogu” — film prod. francuskiej.

OSTROWIEC:
KINO „Przedownik” — „Nieszczę-
śliwy” — film prod. rumuńskiej.

OPACZNO:
KINO „Nysa” — „Północny port” —
film prod. czeskosłowackiej.

GARBAŃKA:
KINO „Las” — „Opowieść atlanty-
cka” — film prod. polskiej.

STASZÓW:
KINO „Syrena” — „Stara forteca” —
film prod. radzieckiej.

RADIO

8.05 Wiadomości. 8.10 Poranne roz-
maitości rolnicze. 8.30 Stan pogody
i dzieńnik poranne. 8.45 Słuchanie
w reperiencie. 9.00 Muzyka. 9.05
Stan pogody i dzieńnik poranne. 9.15
Muzyka rozrywkowa. 9.30 Wiadomości.
9.45 Audycja szkolna dla dzieci
starszych. 10.00 „Błogosławieństwo”.
10.05 Koncert poranne. 10.05 Audycja
na dla klas IX — „Amigona”. 10.15
Klasyka — montaż. 10.30 Monument.
10.35 Wzrost do opery „Pierś”. 10.40
Przedświadczenia — zabawy rytmiczne.
10.45 „W sędzi” — 10.50 Muzyka roz-
rywkowa. 10.55 Muzyka. 11.00
Muzyka i aktualności. 12.04 Wiadomości.
12.10 Przegląd prasy. 12.50
Czeskie piosenki ludowe. 13.00 Audycja
dla wsi. 13.10 Audycja szkolna dla
klas VII i ośmiu. 13.20 Kawa dale-
kich i bliskich. 13.30 Wiadomości.
13.35 „Słuchacze piszą” — audycja
Biura Studiów. 13.40 Koncert rozry-
wkowy. 13.50 Porady praktyczne. 14.00
Kuchnia. 17.00 Radiojury konkursowa.
17.10 Muzyka rozrywkowa. 17.20
Liryki na gitarze. 17.35 „Procedura”.
17.40 Nowela Perłackiego. 17.45 Audycja
dla młodzieży. 17.45 Muzyka rozry-
wkowa. 19.00 Z czołku „Polska kul-
tura muzyczna X-lecie”. 19.05 audycja
słowno-muzyczna. 19.10 Stan pogody
i dzieńnik wieczorny. 20.25 Audycja
dla wsi. 20.35 „Konferencja prasowa”.
20.45 Dramat Mickiewicza. 22.05 Muzyka
liryczna. 23.00-23.10 Ostatnie wie-
domości.

KOLEM...

Nagroda rzecz łakoma

Przed kilkoma tygodniami
obchodziliśmy „Dzień Kolejar-
stwa”. W związku z tą uroczystością
założył parowozowni Sędziszów
szereg cennych nagród, m. in. radio
i zegarek.
Starym zwyczajem zebrała
się komisja rozdawcza nagród.
Przyszli przedstawiciele
radz. zakładowej, organizacji
partyjnej i kilku meków zaufa-
nia.
— Komu dać nagrody? —
Oczywiście najlepszym!
Ale nagroda rzecz łakoma.
— Najlepsi są przecież i mie-
dzy nami. Zaczniemy więc od
siebie. Włodarczyk zapropono-
wał do nagrody Pielechowicza.
— Jest przecież członkiem
egzekutywy, przoduje (nie po-
wiedzieliśmy jednak o tym, że Pie-
lechowicz jako kierownik ekipy
kolejniczej miasta ze sobą nie
organizował ani jednego wy-
jazdu tej ekipy w teren, że będąc
przewodniczącym kole-
T-P-R od dwóch lat nie zwołał
żadnego zebrania, nie wie nawet
ilu ma członków i w ubie-
głych latach systematycznie o-

KRONIKA województwa kieleckiego

Porady rolne

Jesienna pielęgnacja rzepaku ozimego

Rzepak zimowy wymaga podobnych zabiegów jak np. burak cukrowy. Zaraz po wzejściu, gdy widać już wyraźne rzędy, powinno się wykonać motyczenie. Zabieg ten niszczy powstałe wskutek opadów zakurzenie gleby, a przez jej zakurzenie przyczynia się do zatrzymania wilgoci.
Motyczenie rzepaku ma duże znaczenie. W pulchnej glebie rzepak dobrze zakorzenia się i rozrasta, co zapewnia pomysłne przetrwanie roślin.

Na glebach niedostatecznie uprawionych lub łatwo się zakurujących jedno motyczenie nie wystarcza.
Na glebach żyznych, przy długiej ciepłej jesieni, może się zdarzyć, że rzepak nadmiernie rozrośnie się przed zimą. Powstaje wówczas niebezpieczeństwo wyginania roślin pod śniegiem. W takich wypadkach należy jesienią zastosować przeliczek. Zabieg ten wykonuje się opielającym lub ręcznie motyką w poprzek rzędów. Pozostawiamy wówczas w rzędzie kępki roślin oddalone od siebie o 15 cm. Przeliczek należy wykonać w takim czasie, aby liście rozrastającego się rzepaku mogły jeszcze przed nastaniem zimy przykryć miejsce wycięcia.

Ostatnią czynnością przed na-
dejsciem mrozów jest obredle-
nie liści sercowych). Skrzy-
dło radełka należy tak ustawić,
aby ziemia wokół rośliny tworzyła
grobki.
Rzepak zimny nie wytrzymuje
nadmiernej ilości wilgoci. Toteż
po zasiewie rzepaku należy
robić dokładne brzozy i przegazy
dla spływu wody. Jeżeli czynność
ta została przeprowadzona z
jakichkolwiek powodów, trzeba
jeszcze teraz przeprowadzić ją, nie
zważając na to, że rzepak jest już
wyrósnięty.
B. B.

Gromadzą przekłady dzieł Mickiewicza

Wiosną ubiegłego roku powstało w naszej szkole Kolo Młodych Polonistów. Początkowo każdy z uczniów chciał należeć do koła. Ale kiedy wszyscy dokładnie zapoznali się z jego zadaniem, wiele osób wycofało się; po prostu przerzuciło się ogromu pracy. Zostali tylko najbardziej chętni.
Od czego rozpoczęliśmy pracę? Początkowo ogłosiliśmy na terenie szkoły 6 konkursów związanych z życiem i działalnością Adama Mickiewicza oraz z twórczością innych poetów i pisarzy polskich i zagranicznych. Zwycięzcom nagradzaliśmy z funduszy, które wyasygnowała na ten cel dyrekcja szkoły i komitet rodzicielski. Na specjalnych apelach niedzielnych zapoznaliśmy wszystkich uczniów szkoły z twórczością naszych pisarzy i poetów.
Nawiązaliśmy także kontakt z Związkiem Literatów ZSRR, który obiecał nam przysłać utwory Adama Mickiewicza tłumaczone na języki narodów radzieckich. Z Bulgarii otrzymaliśmy „Ode do Młodości” Mickiewicza, tłumaczoną na język bułgarski przez poetkę Dymitrowa.
A oto nasze plany na najbliższą przyszłość: postanowiliśmy nawiązać kontakt z znakomitym poetą ukraińskim Maksymem Rylskim i prosić go o przysłanie nam swego tłumaczenia „Pana Tadeusza”. W ten sposób mamy zamiar zgromadzić jak najwięcej utworów Mickiewicza tłumaczonych na różne języki. Chcemy również w naszej szkole urządzić wystawę prac Adama Mickiewicza, a na zakończenie Roku Mickiewiczowskiego urządzić uroczystą akademię.
Mamy jeszcze dużo pracy przed sobą. Ale wierzymy, że osiągniemy pożądaną rezultaty, a nasze Kolo Młodych Polonistów będzie zdobywało coraz więcej członków.

Wiosną ubiegłego roku powstało w naszej szkole Kolo Młodych Polonistów. Początkowo każdy z uczniów chciał należeć do koła. Ale kiedy wszyscy dokładnie zapoznali się z jego zadaniem, wiele osób wycofało się; po prostu przerzuciło się ogromu pracy. Zostali tylko najbardziej chętni.
Od czego rozpoczęliśmy pracę? Początkowo ogłosiliśmy na terenie szkoły 6 konkursów związanych z życiem i działalnością Adama Mickiewicza oraz z twórczością innych poetów i pisarzy polskich i zagranicznych. Zwycięzcom nagradzaliśmy z funduszy, które wyasygnowała na ten cel dyrekcja szkoły i komitet rodzicielski. Na specjalnych apelach niedzielnych zapoznaliśmy wszystkich uczniów szkoły z twórczością naszych pisarzy i poetów.
Nawiązaliśmy także kontakt z Związkiem Literatów ZSRR, który obiecał nam przysłać utwory Adama Mickiewicza tłumaczone na języki narodów radzieckich. Z Bulgarii otrzymaliśmy „Ode do Młodości” Mickiewicza, tłumaczoną na język bułgarski przez poetkę Dymitrowa.
A oto nasze plany na najbliższą przyszłość: postanowiliśmy nawiązać kontakt z znakomitym poetą ukraińskim Maksymem Rylskim i prosić go o przysłanie nam swego tłumaczenia „Pana Tadeusza”. W ten sposób mamy zamiar zgromadzić jak najwięcej utworów Mickiewicza tłumaczonych na różne języki. Chcemy również w naszej szkole urządzić wystawę prac Adama Mickiewicza, a na zakończenie Roku Mickiewiczowskiego urządzić uroczystą akademię.
Mamy jeszcze dużo pracy przed sobą. Ale wierzymy, że osiągniemy pożądaną rezultaty, a nasze Kolo Młodych Polonistów będzie zdobywało coraz więcej członków.

Wiosną ubiegłego roku powstało w naszej szkole Kolo Młodych Polonistów. Początkowo każdy z uczniów chciał należeć do koła. Ale kiedy wszyscy dokładnie zapoznali się z jego zadaniem, wiele osób wycofało się; po prostu przerzuciło się ogromu pracy. Zostali tylko najbardziej chętni.
Od czego rozpoczęliśmy pracę? Początkowo ogłosiliśmy na terenie szkoły 6 konkursów związanych z życiem i działalnością Adama Mickiewicza oraz z twórczością innych poetów i pisarzy polskich i zagranicznych. Zwycięzcom nagradzaliśmy z funduszy, które wyasygnowała na ten cel dyrekcja szkoły i komitet rodzicielski. Na specjalnych apelach niedzielnych zapoznaliśmy wszystkich uczniów szkoły z twórczością naszych pisarzy i poetów.
Nawiązaliśmy także kontakt z Związkiem Literatów ZSRR, który obiecał nam przysłać utwory Adama Mickiewicza tłumaczone na języki narodów radzieckich. Z Bulgarii otrzymaliśmy „Ode do Młodości” Mickiewicza, tłumaczoną na język bułgarski przez poetkę Dymitrowa.
A oto nasze plany na najbliższą przyszłość: postanowiliśmy nawiązać kontakt z znakomitym poetą ukraińskim Maksymem Rylskim i prosić go o przysłanie nam swego tłumaczenia „Pana Tadeusza”. W ten sposób mamy zamiar zgromadzić jak najwięcej utworów Mickiewicza tłumaczonych na różne języki. Chcemy również w naszej szkole urządzić wystawę prac Adama Mickiewicza, a na zakończenie Roku Mickiewiczowskiego urządzić uroczystą akademię.
Mamy jeszcze dużo pracy przed sobą. Ale wierzymy, że osiągniemy pożądaną rezultaty, a nasze Kolo Młodych Polonistów będzie zdobywało coraz więcej członków.

Siew z... wiadra



W zasadzie siewy jesienne
dotychczas Polacy. W pon. bus-
kim jednak opóźniły się po-
waziem. Co gorzej — rolnicy
tego powiatu dość jeszcze czę-
sto „praktykują” siew ręczny,
zbiorem niekwalifikowanym.
Jak widzimy na zdjęciu, Fran-
ciszek Dziadek ze wsi Łata-
niec siewy pszenicy zrywaniem
pradziadków — z tą tylko
różnicą, że zamiast płachty
używa wiadra. Warto, aby
służba rolna zwróciła uwagę
na popularyzację siewu
rzędogowego. Na naukę nigdy
nie jest za późno.

Pomoc dla wsi

Ostatnio w Technikum Hand-
lowym MHW w Kielcach opar-
cowano plan pomocy dla
wsi na rok szkolny 1955/56,
który już zaczęto reali-
zować. W planie tym pierw-
szy punkt mówi o spopulary-
zowaniu wśród młodzieży spół-
dzielczości produkcyjnej. Czy
to na apelach porolnych czy
w gazetkach szkolnych czy
w gazetkach szkolnych czy
spodatkami kolektownymi i jej
zależności nad indywidualną.
Ponadto komisja nawiąże ści-
śle kontakt z rodzicami ucz-
niów, którzy są członkami
spółdzielni produkcyjnych. W
drugim punkcie planu komisja
umieściła stałą kontrolę
świadczą dla państwa rolni-
ków-rolników, których dzie-
ci uczęszczają do Technikum

DLACZEGO...

● Na przystanku kolejowym
Marcinów na trasie Staro-
siedlisko — Starachowice już od
dwóch lat nie ma okien, drzwi
i ławek w poczekalni?
● GRN w Parszowie (pow.
Starachowice) nie zrywa sta-
wych ogłoszeń z jednej tablicy
ogłoszeniowej mieszczącej się
obok jej siedziby? Należałoby
postawić więcej takich tablic
na terenie całej miejscowości?
● Urząd Pocztowy w Par-
szoewie (pow. Starachowice) roz-
prowadza gazety z opóźnieniem?
● kino objazdowe rzadko od-
wiedza Parszów?
Mieczysław Herman

DLACZEGO...

● Na przystanku kolejowym
Marcinów na trasie Staro-
siedlisko — Starachowice już od
dwóch lat nie ma okien, drzwi
i ławek w poczekalni?
● GRN w Parszowie (pow.
Starachowice) nie zrywa sta-
wych ogłoszeń z jednej tablicy
ogłoszeniowej mieszczącej się
obok jej siedziby? Należałoby
postawić więcej takich tablic
na terenie całej miejscowości?
● Urząd Pocztowy w Par-
szoewie (pow. Starachowice) roz-
prowadza gazety z opóźnieniem?
● kino objazdowe rzadko od-
wiedza Parszów?
Mieczysław Herman

Mieczysław Herman

● w kioskach PSS i „Ruchu”
w Busku nie można nabyć in-
nych papierosów poza „Mento-
lowymi”?
E. Fedoruk J. M.

Współdzielców Nieprawicach



Spółdzielcy w Nieprawicach (pow. pińczowski) posiadają
dobrze rozwiniętą hodowlę. W zespołowej oborze stoi 24 szt.
dobrze utrzymanego bydła rasy czarno-białej — niziny, o-
kolo 60 szt. trzody chlewniej. Na zdjęciu: oborowy Stanisław
Król prowadzi do wodopoju zarodowego buhaja.
S. B.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Między nami — kibicami...

Sport to nie tylko kultura fizyczna

JESTEM kibicem sporto-
wym (nie tylko piłkar-
skim) już od dziecięciu.
Pewno, że to niewiele.
Dużo, bardzo dużo jest prze-
cież kibiców, których „staż”
jest nawet trzykrotnie więk-
szy. Ale i to dziesięć lat mo-
gło wystarczyć, by dobrze
poznać sport ze wszystkich
jego stron. Jedną z nich —
bardzo ważną — jest publicz-
ność, dziesiątki i setki tysięcy
ludzi różnego wieku, zawo-
dów i płci, których na stadiony i
hale przyciąga piękno walki
sportowej.
Wszyscy kibice zgodzą się
chyba że mna, że właśnie my,
którzy zapelniamy widownię i
tworzymy atmosferę zawodów,
jakże często mamy decydują-
cy wpływ na ich przebieg.
Nasze uznanie dodaje za-
wodnikowi siłę do walki, nasze
niezadowolone z jego wyczu-
cia — przynębia go. Ale
równocześnie jakże często
nasza ocena faktów jest nie-
słuszna. W bardzo wielu wy-
padkach brak nam obiektyw-
izmu, a czasami nawet zdro-
wego rozsądku.
Widziałem np. jak poważani
ludzie nie umieli zdobyć się
na odrobine chęby obiektyw-
izmu wtedy, gdy walczyli
ich ulubieńcy. A przecież
wiem, że ci sami ludzie w ży-
ciu prywatnym czy służbo-
wym są jak najbardziej prawi
i obiektywni.
Słyszałem np. jak po ostat-
nim meczu Guardi i z bydo-
skim CWKS bardzo wielu lu-
dzi stwierdziło: „Mecz prze-
grał Chalupko”. A wystarczy
trochę tylko rozsądnego spoj-
rzenia na to, co działo się na
boisku, by stwierdzić, że tak

nie jest. Zgoda, że jedyna
bramka tego meczu obciąża
wyłącznie konto Chalupki. Ni-
gdy jednak nie jest powie-
dziane, że jedyna bramka decy-
duje o przegranej. Ja myślę,
że ten mecz przegrał nie sam
Chalupko. On także, ale wraz
z nim cały zespół.
Jest jeszcze jedno zjawisko
na naszych stadionach, które
nierzadko musimy się wstydić.
Czasem (z czego na ogół nie
zdajemy sobie sprawy) jest o-
no zarzewiem przykrzych zajść.
Zjawisko to spotykamy i u za-
wodników i wśród publicz-
ności. Skoro jednak ten jeli-
cność jest poświęcony nam, ki-
bicom, będę mówił jak to jest
między nami. Zjawisko to w
oficjalnych komunikatach
władz sportowych, czy w pra-
wie nazywane jest „niesporto-
wym zachowaniem”. Ja sądzę,
że jest to po prostu — brak
kultury.
Wielu moich nieznanych ko-
legów z trybun oburzy się za-
pewne na te słowa. Ale cóż,
kiedyś wreszcie warto sobie
powiedzieć prawdę, warta, by
spojrzeć w oczy. Choćby na-
wet była ona jak najbardziej
przykra. Tak niestety jest. Na
stadionach sportowych brak
nam kultury, tej na codzień,
która powinna cechować współ-
życie między ludźmi. Jeśli nie
zgadza się z mną koleży
kibice, spróbujcie w niedzielę
na boisku czy w hali sporto-
wej poświęcić trochę uwagi o-
taczającej was publiczności.
Być może stracie przez to
jakieś ciekawe momenty wal-
ki sportowej, ale zauważcie
to, co dotąd uchodziło waszej
uwadze. Ujrzyjcie zapewne
wielu ludzi o jakichś dzi-
kich i zaprzeczonych w złości minach,

usłyszycie całe serie słów, od
których uszy wiedzają, spotka-
cie i takie typy, dla których
słowa: „bij! zabij!” są jedyną
formą dopingu sportowego. I
wtedy zapewne zrobi się wam
bardzo nieprzyjemnie. Jeśli
będziecie sami. A co dopiero,
jeśli weźmiecie z sobą żonę,
dzieci lub kogós bliskiego.
I wierzę, że czyniąc to lu-
dzie, którzy w prywatnym ży-
ciu na takie fakty patnią świą-
tym oburzeniem. Młody chło-
piec jest wobec ukochanej
najlepiej pod stołcem uboż-
nym człowiekiem, mąż wobec
żony jest wzorem, człowiek
na wysokim stanowisku w ży-
ciu służbowym imponuje kul-
turą osobistą. A ci sami ludzie,
na meczu gubią samych sie-
bie. A jeśli nie, to zupełnie
objętnie przechodzą obok naj-
dramatyczniejszych nawet fak-
tów. I uważają, że są w po-
rządku, iż sami zachowywali
się dobrze. To jest także i
brak odpowiedzialności, za to
co się wokół nas dzieje.
Bardzo ciekawie pisał nie-
dawno „Przebieg Sportowy”
na temat słynnych już zoffe
łódzkiej. Czytaliśmy zapewne
ten artykuł. Pomyślcie, czy nie
byłoby przyjemnie na naszych
stadionach, gdybyśmy my ki-
bice miast z ładunkiem szowi-
zmu przychodzili na mecz
z chorągiewkami i barach
ulubionych przez nas klubów,
z takimiż czapczkami czy
chusteczkami, z trąbkami i
grzechotkami. I gdyby tak
każdy z nas, wtedy gdy na
pewność coś ordynarnego
np. zabrał nawet jak najsi-
lniej. Tak byłoby chyba lepiej.
I wydaje mi się, że wtedy
mniej byłoby awantur na boi-
skach i poza boiskami.

Ze świata

LONDYN. — Amatorska re-
prezentacja piłkarska Anglii
przygotowuje się do niedzielnego
spotkania międzypaństwowego
z Bułgarią w Sofii o zakwalifi-
kowanie się do 1/16 fi-
nału olimpijskiego. W meczu
sparringowym reprezentanci
przeegrali z zawodowym zespolem
Luton Town, zajmującym
10 miejsce w I lidze angielskiej
— 1:2 (0:0).

PRAGA. — Zna pływaczka
czeskosłowacka Holešicova u-
stanowiła nowy rekord swego
kraju na dystansie 200 m klas.
— 2:57,2.
Wynikiem tym Holešicova u-
plasowała się na 9 miejscu
wśród najlepszych pływaczek
na świecie w roku bieżącym.

Byłem na Igrzyskach Spor-
towych w Warszawie. Z jakąż
wielką przyjemnością i za-
chwytem patrzyłem na ekipy
zagraniczne, które na zawo-
dach wyprzedziły swe niezdol-
ne w dopinaniu w dopinaniu
wierzniakach, a cieszyły się, śpie-
jąc i tańcząc. Ich doping
był wzorem pomysłowości i
dopingu w tej dziedzinie. To
właśnie jest ta kultura na boi-
sku sportowym, której tak
bardzo nam brak.

LONDYN.

— Przebywający
na tournée w Anglii zespół do-
brych piłkarzy Pucharu
Węgier Vasa Budapest po zwycię-
stwie nad II-ligowym Sheffield
Wednesday — 7:1 oraz
outsiderem I ligi Tottenham
Hotspurs — 2:1, przegrał z
II-ligowym Hull City Bottom —
1:3.

PRAGA.

— Na stadionie zimowym
w Ostrawie rozegrano
finał hokejowego Pucharu CSR
pomiędzy zespołami Banika z
Vitkovic oraz Ostrawy. Zwycię-
żyli hokeiści Vitkovic — 5:9
(2:0, 2:0, 1:0).

PRAGA.

— Na stadionie zimowym
w Ostrawie rozegrano
finał hokejowego Pucharu CSR
pomiędzy zespołami Banika z
Vitkovic oraz Ostrawy. Zwycię-
żyli hokeiści Vitkovic — 5:9
(2:0, 2:0, 1:0).

BUKARESZT.

— W stolicy
Rumunii rozegrano między-
narodowe spotkanie gimnastyczne
między akademickimi reprezen-
tacjami Rumunii i Bulgarii.
W konkurencji kobiet zwycię-
żyły Rumunki 24:27, 219, 64, a
w konkurencji mężczyzn akade-
micy bułgarscy — 322,08, 310, 31.

ZURICH.

— W dniach 22 —
26 bm. rozegrane zostaną w
Szwajcarii mistrzostwa świata
w pięcioboju nowoczesnym. Or-
ganizatory otrzymali zgłoszenie
reprezentacji 17 państw w tym
ZSRR, Węgier, Szwecji, Ru-
munii.

W ramach przygotowań do sezonu zimowego rozegrane zostały w Warszawie spotkania w hokeju na lodzie między Kadrami olimpijską i reprezentacją Warszawy, zakończone zwycięstwem Kadry 10:9. CAF. fot. Matuszewski.

ZSRR — Skocja 18:2

GLASGOW. Pięciarska re-
prezentacja ZSRR po zwycię-
stwie w ubiegłym tygodniu
nad Anglią w Londynie —
14:4, rozgromiła w poniedziałek
w Glasgow Skocję — 18:2.

Zawiadomienie

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa
Nr 222 Org. PII-116/535 z dnia 30 czerwca 1955 r. zostało
utworzone Kieleckie Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami
Hodowlanymi w Kielcach ul. Kilińskiego Nr 18 tel. 17-04
w miejsce istniejącej dotychczas Centrali Obrótu Zwierz-
ętami Hodowlanymi Ekspozytura Wojewódzka w Kielcach.
504-K

Pracownicy poszukiwani

Zespołu Muzycznego (w ilości 4 do 6 osób) do nowo utworzonego
Zakładu Gastronomicznego i kat. poszukuje Dyrekcja Kieleckich
Zakładów Gastronomicznych w Kielcach ul. Kilińskiego
14. Kwalifikacje pożądane. Warunki pracy do omówienia na
miejscu. 506-K

Dwóch monterów samochodowych z długoletnią praktyką
zatrudni Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego
w Kielcach, ul. Polna 11.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 505-K

Robotników budowlanych, murarzy, tynkarskich, cieśli, szklarzy
oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz
Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Radomiu.
Zgłoszenia przyjmują Odcinki Budowlane w Radomiu,
Skarżysku i Starachowicach. 500-K

DRABNE OGŁOSZENIA

LNIEWAZNA się zagubiona pieczęć
o treści: Prezydium Powiatowej
Rady Narodowej Wydział Zdrowia w
Opocznie Ośrodek Zdrowia Miesz-
ków. 365-P

ZA DŁUGI mojej żony Aurelii Zwo-
lńskiej, zamieszkałej w Skarżysku-
Kam. ul. 1 Maja nie odpowiadam
Józef Zwołński. 365-P